

Nr 06/154 (czerwiec) 2022



**Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza**

Wprowadzenie



Czerwcowy numer Informatora Krajoznawczego prawie w całości poświęcam propozycjom wycieczek do ciekawych miejsc.

Proponuję dwie wycieczki do naszych sąsiadów. Pierwsza do niedawno oddanych do użytku platform widokowych na zboczach Straży wznoszącej się nieopodal Rokytnic nad Jizerou. Druga do skalnego miasta Ostaš w Górach Stołowych.

Zachęcam także do odwiedzenia bardzo uroczonego Rozpadliska położonego w Podgórzynie.

Na koniec zdaję relacje z kolejnego spaceru krajoznawczego, który tym razem poprowadziłem do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Jeleniej Górze.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Warta na Straży
- Str. 6 Ostaš w czeskich Górach Stołowych
- Str. 8 Rozpadlisko
- Str. 21 3. spacer krajoznawczo-historyczny 2022

Warta na Straży

Nie to nie błąd w tytule. Tak ma być. Chodzi bowiem o szczyt Stráž o wysokości 778 metrów nad poziom morza wznoszący się tak wysoko nad otaczający go teren, że od wieków wykorzystywany był jako punkt obserwacyjny. Dyżurujący tu strażnicy używali sygnałów ogniowych celem ostrzeżenia przed nadciągającym wrogiem. Pozwalało to mieszkańcom Rokytnic nad Jizerou i innych okolicznych wiosek na ewakuację w bezpieczne miejsce i na przygotowanie się do ewentualnej walki.



Platforma Lis.

Szczyt od lat nie służy już wspomnianym celom ale widoki z niego są tak rozległe, że ściągają tu tłumy turystów żądnych wrażeń. Nic też dziwnego, że w 2021 roku powstał tu „Leśny park widokowy - Warta na straży”. Założeniem całości było wykonanie czterech platform widokowych położonych w różnych miejscach tak aby turyści mogli nie tylko podziwiać widoki z poszczególnych miejsc ale także by poczuli trochę adrenaliny.

Zanim ruszymy w trasę musimy wiedzieć skąd pomysł na akurat cztery platformy. Otóż wynika to z herbu Rokytnic nad Jizerou. Zanim powstał duży organizm miejski istniały tutaj cztery wsie. I właśnie ich symbole umieszczono w herbie nowego organizmu miejskiego. Miasto zostało założone w 1574 roku. Nazwano je od

dawnej nazwy potoku, który wił się między wierzbami czyli rokitami. Tarczę herbową podzielono na cztery części. W pierwszym polu widzimy górnik przy pracy, w drugim lisa, w trzecim owcę, a w czwartym niedźwiedzia. Dodatkowo tarcza herbowa została zwieńczona srebrną koroną przypominającą kamienny mur.



Drugi koniec platformy Lis.

Teraz gdy wiemy już dlaczego zbudowano tutaj cztery wieże możemy wyruszyć na spacer. Po zostawieniu samochodu na parkingu idziemy szlakiem czerwonym. Szybko docieramy do granicy lasu i dalej wspinamy się w stronę szczytu. Nie wchodzimy jednak nań gdyż platformy usytuowane są na zboczach wzniesienia.

Pierwsza platforma o nazwie *Lis* wykonana została w kształcie lisiego ogona. Pozwala to stojąc na jednym końcu zrobić zdjęcie grupie po przeciwległej stronie. Ponieważ kładka jest znacznie wysunięta poza zbocze wygląda tak jakby osoba znajdująca się na niej wisiła nad przepaścią. Najlepiej jednak wykonać zdjęcie z boku z usytuowanego tutaj niewielkiego podestu. Wrażenie będzie niesamowite. Aby nie było za łatwo wejście na platformę usytuowane pośrodku wykonano jako pionową drabinę. Trzeba zatem trochę się napocić zanim znajdziemy się na deskach. Jest to tym bardziej trudne, że do tej pory cały czas szliśmy pod górę a ostatnie metry trzeba było pokonać w znajdujących się tutaj skałach. Warto jednak

dostać się na platformę gdyż widoki jakie będą nam dane na długo utkwią w naszej pamięci.

Druga platforma widokowa o nazwie *Niedźwiedź* znajduje się nieco wyżej. Jednak jest ona zgodnie z nazwą większa. Umieszczono ją na potężnej skale a wejście wykonano stromymi schodami prowadzącymi dookoła niej. Trzeba przyznać, jej wielkość robi wrażenie.

Za to trzecia platforma *Owca* jest najmniejszą i nie dość tego, stoi jeszcze w miejscu, z którego nie ma specjalnych widoków. Myliłby się jednak ten, kto zbagatelizuje jej wielkość, bo wejście na nią wcale nie należy do łatwych. Trzeba skorzystać z pionowej drabiny umieszczonej tak, że wychodzi się przez otwór pośrodku platformy. Jak się można przekonać czasami dostanie się tam jest problematyczne.



Odoczynek po wycieczce.

Największą platformą jest *Górnik* wzniesiony na dwóch sąsiednich skałach. Aby się tam dostać trzeba wejść schodkami na pierwszą niższą skałę, z której przerzucono nad drogą długą kładkę prowadzącą do sąsiedniej wyższej skały. Tam musimy

pokonać bardzo strome schody i w końcu dostajemy się na niewielką platformę obserwacyjną. I dopiero tutaj poczujemy, że świat leży pod naszymi stopami. Platforma jest tak wysoka i tak usytuowana, że dosłownie czuje się przepaść za barierką. Aby nacieszyć się widokami najlepiej wejść na ostatnie stopnie gdyż dopiero tam nasz wzrok będzie ponad barierką co pozwoli nam cieszyć się tymi niesamowitymi widokami.

Myślę, że proponowany spacer, mimo iż niezbyt długi, ze względu na wrażenia jakie będą naszym udziałem, zadowoli każdego kto tu dotrze.

Ostaš w czeskich Górach Stołowych



Tym razem proponuję wycieczkę co prawda górską ale bardzo widokową, a do tego nie męczącą. Jedynym problemem może być dotarcie do punktu wyjścia. Dlatego najlepiej wyruszyć samochodem, który bez problemu będziemy mogli zaparkować na samoobsługowym parkingu płatnym (50 koron) w miejscowości Ostaš. Po drodze minjemy Police nad Metují gdzie warto stanąć na chwilę by przejść się po bardzo ciekawym rynku.

Po zostawieniu samochodu czeka nas przyjemny spacer szlakiem niebieskim, którym przejdziemy koło miejscowej gospody. Możemy tutaj zamówić coś smacznego i zjeść spokojnie szykując się na czekające nas atrakcje. Ponieważ teren, który nas interesuje nie jest zbyt rozległy warto przejść się wszystkimi udostępnionymi trasami. Mamy tutaj Dolny oraz Górny Labirynt.

Na początek udamy się, tak jak wspominałem, szlakiem koloru niebieskiego do Górnego Labiryntu. Dzięki temu bez problemów dotrzemy na szczyt mający 692 metry n.p.m. Muszę przyznać, że co chwilę będą nas zaskakiwać ciekawe skały ale najlepsze będzie na szczycie, na którym możemy zrobić sobie krótki odpoczynek podziwiając rozległe widoki. Dopiero wtedy ruszymy w dalszą drogę tak by zamknąć pętlę. Po drodze naocznie sprawdzimy dlaczego mijane skały nazwano Mogiłą Śmierci czy Czartowe Auto.





Gdy wreszcie zamkniemy pętle i przejdziemy do miejsca gdzie pojawi się szlak zielony udamy się za jego znakami by dojść do Kociego Zamku. Nie będzie to jednak takie proste. Labirynt skalny jest tak ułożony, że często wydaje nam się, iż to już koniec, że nie przejdziemy dalej. Jednak gdy podejmiemy bliżej okazuje się, że znajduje się tam wcześniej niewidoczne przejście. Co prawda z reguły jest ono bardzo wąskie i trzeba wykazać się dużą dawką odwagi by przejść przez nie. Nie pomagają nam w tym nawet ułatwienia w postaci drabin czy schodów. No może troszeczkę. Trzeba jednak być bardzo uważnym by nie doszło do jakiegoś wypadku.

Jeśli nie będziemy mieli dosyć wrażeń warto zboczyć na ścieżkę doprowadzającą nas do Jaskini Braci Czeskich. Jest to miejsce, w którym prześladowani ze względów religijnych modlili się w osamotnieniu i z nadzieją, że nikt ich tutaj nie wypatrzy.

Po zaspokojeniu naszej ciekawości możemy powrócić na parking, na którym pozostawiliśmy nasz samochód.

Rozpadlisko

Jest takie miejsce w Podgórzynie, znane i podziwiane w okresie przedwojennym, zapomniane dzisiaj. To Rozpadlisko. Oficjalnie jest to geostanowisko nr 99 Geoparku Krajowego „Karkonoski Park Narodowy wraz z otuliną” utworzonego w 2010 roku. Dla przeciętnego turysty jest to po prostu szczelina między skałami, którą można zejść na brzeg płynącej tutaj Podgórnej.

Grupa skalna w której powstała szczelina głęboka na 7 a długa na 30 metrów jest dobrze widoczna od strony rzeki. Jednak gdy dotrzemy do niej od góry, a tak najczęściej docierają tu turyści (od przystanku MZK Podgórzn Średni) nie robi takiego wrażenia. Aby można było bezpiecznie przedostać się przez szczelinę zamontowano przy zejściu do niej solidną drabinę.

Jak już wspomniałem na początku XIX wieku miejsce to było ulubionym celem spacerów. Dlatego po drugiej stronie Podgórnej działała gospoda z ogródkiem, z którego widać było zarówno potężne skały jak i początek szczeliny. Goście gospody mogli bez problemu dostać się na drugą stronę rzeki przerzuconą przez nią solidną kładką. Niestety dzisiaj nie ma już gospody i nie ma desek na kładce.



Wejście do szczeliny.

Jako ciekawostkę dodam, że można tutaj zobaczyć lustro tektoniczne świadczące o tym, iż jest to miejsce uskoku tektonicznego. Od strony rzeki widoczna jest żyła pegmatytowa, a oprócz tego występuje tutaj wietrzenie typu tafoni powodujące powstanie niszy skalnej lub okna skalnego.

Może zaskoczeniem będzie informacja, że przez pewien czas to naturalne schronienie pełniło rolę schronu obrony cywilnej dla położonej nieopodal fabryki.

3. spacer krajoznawczo-historyczny 2022

W środę 29 czerwca 2022 roku odbył się 3. Spacer krajoznawczo-historyczny zorganizowany przez Muzeum Karkonoskie i Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.



Uczestników spotkania wita dyrektor Muzeum Karkonoskiego pani Julita Zaprocka oraz prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” Krzysztof Tęcza.

Tym razem tematem spotkania była historia komunikacji w naszym regionie. Podczas części muzealnej przybyłych przywitała dyrektor Muzeum Karkonoskiego pani Julita Zaprocka. O rozwoju komunikacji opowiedział przewodnik muzealny pan Marcin Kłós. Opowiedział nie tylko o rozwoju szlaków komunikacyjnych ale także o tworzeniu nowych form komunikacji w okresie po II wojnie światowej. O tym jak te połączenia rzutowały na rozwój życia ludzi osiedlających się tutaj ale także jak te połączenia wpływały na rozwój turystyki w regionie. Przede wszystkim odniósł się do komunikacji kolejowej i samochodowej, ale także do komunikacji lotniczej. Bo przecież Jelenia Góra posiada swoje lotnisko. Co prawda ma ono nieco przykrótki pas startowy aby przyjmować samoloty rejsowe, nawet te małe, jednak wciąż odbywa się tutaj ruch lotniczy.

Najważniejszym jednak było przedstawienie historii rozwoju komunikacji miejskiej w Jeleniej Górze. A jest ona niezwykła. Jej tradycje sięgają roku 1875 kiedy to miejska policja wydała pierwsze zezwolenia na zarobkowy przewóz pasażerów. Dotyczyły one pojazdów konnych zwanych omnibusami. Oczywiście trasy prowadzące z Jeleniej Góry do Sobieszowa, Cieplic i Podgórzyna były obsługiwane także przez dorożki, których było niemal setka. W roku 1897 wprowadzono pierwsze tramwaje o napędzie gazowym. Były one jednak zbyt słabe by sprostać

przewozom w górskim terenie. Dlatego już w roku 1900 zastąpiono je tramwajami elektrycznymi. Kolejnym krokiem miało być wprowadzenie do eksploatacji trolejbusów ale ostatecznie nie doszło do tego. W roku 1945 zakłady zmieniły swoją nazwę na „Kolej elektryczna w Jeleniej Górze”. W roku 1951 było to Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, następnie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, by ostatecznie działać jako Miejski Zakład Komunikacyjny.



Prezes zarządu Miejskiego Zakładu Komunikacji pani Agata Buško.

29 kwietnia 1969 roku z szyn zjechał ostatni tramwaj co zakończyło ten rodzaj transportu. Dzisiaj zakład używa autobusów, pierwszy z nich zaczął kursować w roku 1961.

Wykład o komunikacji został uzupełniony ciekawym filmem dokumentalnym, w którym ukazano jak wyglądał tabor w poszczególnych latach. Miało to swój wydźwięk w dalszej części spaceru kiedy dotarliśmy do bazy Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Ze względu na padający deszcz zmuszeni zostaliśmy do skorzystania z komunikacji autobusowej co pozwoliło na sprawdzenie jak ta działa w dniu dzisiejszym.

Podczas drugiej części spaceru spotkaliśmy się z prezes zarządu MZK panią Agatą Buško, która nie tylko opowiedziała wiele nieznanych nam faktów z historii

przedsiębiorstwa ale także nakreśliła wizję działalności firmy w przyszłości. Dowiedzieliśmy się o najnowszych trendach jakie obowiązują podczas wymiany taboru, o przepisach rzutujących na działalność takich przedsiębiorstw, o kłopotach związanych z finansowaniem firmy, pozyskiwaniem odpowiednio przygotowanych pracowników. O oczekiwaniach pasażerów, które często są niemożliwe do spełnienia. I nie wynika to z niechęci zarządu firmy lecz z obowiązujących przepisów lub technicznych możliwości używanego taboru. Ponieważ wcześniej zostaliśmy oprowadzeni po zakładzie i dowiedzieliśmy się jak przebiega proces obsługi autobusów wyruszających w trasę ale także jak są one serwisowane po zakończeniu pracy mogliśmy zadawać pani prezes konkretne pytania tak by uzyskać odpowiedzi na nie i podejmować dyskusję rozumiejąc złożoność zasad funkcjonowania tego typu przedsiębiorstwa oraz być świadomym tego co czeka nas w niedalekiej przyszłości jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeb transportowych naszego miasta.



Na koniec mieliśmy możliwość obejrzenia kolekcji modeli ukazujących tabor używany przez zakład transportowy od początku jego istnienia.

Myślę, że niniejszy spacer by bardzo potrzebny. Dał odpowiedzi na nurtujące nas pytania. Pozwolił zrozumieć złożoność obsługi komunikacyjnej tak dużego ośrodka

miejskiego jak Jelenia Góra. Dziękuję w tym miejscu prezes MZK pani Agacie Buśko za tak serdeczne i życzliwe przyjęcie.

Wydawca:
Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"
Jelenia Góra – czerwiec 2022
Tekst i foto: Krzysztof Tęcza